Cena 12 gr. Czwartek, dnia 27 listopada 1924 r. Nr. 197 Rok I.

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Głód.

(jz.) Z licznych telegramów i artykułów zamieszczanych w prasie codziennej dowiadują się czytelnicy, **że w Rosji zerzy się straszna klęska głodowa;** dowiadują się, **że miljony cierpią głód,** a dziesiątki tysięcy mieszkańców Rosji umierają z głodu. Lecz niewielu wie, **że i w Polsce tysące rodzin pracowniczych przymiera głodem....**

Tak jest, niestety! W Polsce tej bogatej w wszelkie ziomiopłody i trzodę chlewną krainie, dziesiątki tysięcy osób **od dawna literalnie cierpi głód.** Tak dalece doprowadziły nas **skutki zeszłorocznych rządów ósemki i jedynki, takie owoce wydaje polityka wywozowa stronnictw prawicy, narzucona Rządowi.** Polskie zboże, polskie bydło wywieziono zagranicę, a **najlepsze dzieci Polski, te dzieci, które krwawo i zacięcie walczyły o wolność Ojczyzny, cierpią najwyższy niedostatek.**

Nie ma przesady w tem twierdzeniu. Jest to smutna, lecz ścisła prawda. Dowodem tego następujące cyfry: Najlepiej opłacana kategorja niewykwalifikowanych robotników przemysłowych na Pomorzu otrzymuje za godzinę pracy **40 do 50 groszy.** Całomiesięczny zarobek tych robotników wynosi więc (po potrąceniu ubezpieczeń) **80 do 100 złotych.** Jeżeli od tej sumy odliczymy wydatki na komorne, światło, opał, niezbędne wydatki na książki szkolne dla dzieci, na obuwie, ubranie i bieliznę, w sumie 40 złotych — **pozostanie rodzinie, składającej się przeciętnie z 4 głów** (a najczęściej liczniejszej) **40 wzgl. 60 złotych.** Gdyby ta rodzina za całą tę sumę (60 zł.) zakupiła chleba, otrzymałaby **300 funtów chleba, a więc po 2 i pół (słownie: dwa i pół) funta dziennie na osobę.** A gdzie ziemniaki, gdzie tłuszcze i inne artykuły spożywcze, niezbędne do życia?

W niewiele lepszym niż robotnicy położeniu są liczni **niżsi funkcjonarjusze państwowi,** których pensja miesięczna wynosi od 120 do 180 złotych, jak np. listowi, policjanci, pracownicy biurowi w sądach itd., woźni... Ci wszyscy **są równe wielkimi nędzarzami jak robotnicy.** I oni cierpią niedostatek, i im dokucza głód.

Głód — **to straszna rzecz.** Oczywiście ten, który jeszcze nigdy nie głodował przez szereg długich tygodni i miesięcy, ten nie łatwo może wczuć się w położenie głodujących. Ten nie wie, **jak złym doradcą jest głód,** jaką wzbudza rozpacz w sercu człowieka, dokąd może go zaprowadzić, do jakich popchnąć czynów. Lecz przynajmniej winien się tego domyśleć, tembardziej, że **mnożą się oznaki rozpaczy głodujących.** Dużo na ten temat mówi statystyka przestępstw kryminalnych — wymowne są ponure pomruki mas.

Zbliżające się śniegi i mrozy **powiększą nędzę i** wzmogą rozpacz nie tak straszliwie dotkniętych, a w pierwszym rzędzie bezrobotnych i niezdolnych do pracy. Należy pospieszyć im z jaknajrychlejszą pomocą. Należy także pamiętać o tych, którzy wprawdzie mają pracę i zarobki, lecz z tych zarobków wyżyć nie mogą. A skoro nie mogą wyżyć, trzeba **ażeby albo zmniejszyły się znacznie koszty utrzymania przez zduszenie drożyzny — albo podniosły się zarobki. Inaczej głód popchnie masy w otwarte ramiona rozpaczy i bolszewizmu.** Czas najwyższy, aby miarodajne czynniki to zrozumiały i nareszcie przestały liczyć tylko na patrjatyzm mas. Struna już jest zbyt silnie naciągnięta, może pęknąć, a wtedy...

Nieodzownemi warunkami dokończenia dzieła sanacji skarbu i życia gospodarczego są **spokój i ład. Nie będzie spokoju ani ładu w Polsce, gdy nadal wszystkie ciężary sanacji ponosić będą musieli najbiedniejsi obywatele, gdy dziesiątki tysięcy będą jeszcze dłużej cierpieć głód.** Czas, aby Rząd zechciał zrozumieć tę prawdę, **Czas naprawdę najwyższy!**

Komisja Sejmowa

postawiła przed Trybunałem Stanu byłego ministra skarbu Kucharskiego

za narażenie skarbu na stratę 2 i pół miljona franków szwajcarskich.

WARSZAWA, 25. 11.

Sejmowa komisja dla zbadania działalności b. ministra skarbu Kucharskiego w odniesieniu do Zakładów Żyrardowskich zakończyła dziś swą działalność przyjęciem wniosku o postawienie min. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu, za spowodowanie strat Skarbu polskiego w wysokości blisko 2 i pół miljona franków szwajcarskich przez udzielenie wyjątkowo uprzywilejowanych kredytów Zakładom Żyrardowskim.

Posiedzenie trwało bardzo krótko.

Pos. Brodacki (PSL.) prosił o 14 dni zwłoki, celem zapytania generalnej Prokuratorji Państwa, czy wytoczy proces przeciwko Zakładom Żyrardowskim.

Wniosek odrzucono. Wobec tego pos. Brodacki oświadczył, że wstrzyma się od głosowania nad meritum.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem referenta Moraczewskiego o postawienie b. ministra Kucharskiego przed trybunałem.

Wniosek przeszedł sześcioma głosami przeciwko pięciu.

Za wnioskiem głosowali posłowie „Wyzwolenia", P. P. S., N. P. R., Brylowcy — przeciwko: Zw. Lud.-Nar., grupa Dubanowicza i Ch. D.

Uchwała sejmowej komisji czyni zadość ogólnemu poczuciu prawa, niemniej przeto wywołała sensację wśród wszystkich ugrupowań Izby.

Pos. Kucharski tym razem nie odmówił sobie tej przyjemności i uczestniczył w obradach komisji, tyczących się jego sprawy osobistej.

Nowa partja socjalistycz.-chrześcijańska

powstaje.

WARSZAWA, 25. 11.

Grono profesorów Uniwersytetu warszawskiego zamierza przystąpić do **utworzenia nowej partji politycznej,** opartej na ideologji zmarłego przywódcy socjalistycznego **Narkiewicza-Jodki,** który w swym testamencie politycznym wyraził życzenie o **połączenia ideologji socjalistycznej z chrześcijańską.**

Bliższe szczegóły, a w szczególności **nazwiska organizatorów tej partji,** są na razie trzymane w **tajemnicy.**

Straszna eksplozja materjałów wybuchowych.

3 osoby zabite, kilka rannych.

BYDGOSZCZ, 26. 11. (PAT.)

W przetworni materjałów wybuchowych na Ossowej Górze pod Bydgoszczą nastąpiła dziś rano o godz. 10-ej w budynku, przeznaczonym do rozbierania amunicji eksplozja, której ofiarą padły 3 osoby zabite i kilka rannych. Budynek został zupełnie zdemolowany.

Zatarg anglo-egipski ma się ku końcowi.

LONDYN, 26. 11. (PAT.)

„Times" donosi z Kairu, że między nowym gabinetem egipskim a przedstawicielem angielskim toczą się rokowania celem przezwyciężenia punktu martwego, jaki chwilowo nastąpił w stosunkach anglo- egipskich. Spodziewają się, że wnet znajdzie się sposób wyjścia z sytuacji. Wedle doniesien dnia 24. b. m. bataljon angielski opuścił Ondurman i jest w drodze do Port-Sudanu.

Aresztowanie spiskowców przeciw lord. Allenby.

LONDYN, 26. 11. (PAT.)

„Telegraphen Compagny" donosi z Kairu, że policja aresztowała tam dwóch mężczyzn pod zarzutem organizowania spisku przeciw lordowi Allenby.

Gmina miasta Sofji ofiarowała plac poselstwu polskiemu.

SOFJA, 26. 11. (PAT.)

Gmina m. Sofji ofiarowała bezpłatnie poselstwu polskiemu teren o powierzchni 3751 m² w najpiękniejszej dzielnicy miasta pod budowę własnego gmachu poselstwa. Poseł Rzplitej złożył gminie podziękowanie.

Admirał francuski Exelmans odmówił przyjęcia komisji sowieckiej.

PARYŻ, 26, 11. (PAT.)

„Echo de Paris" donosi z Biserty, że w porcie tamtejszym zapanowało wielkie wzburzenie, ponieważ admirał Exelmans prefekt morski i komendant sił zbrojnych północnej Afryki odwówił przyjęcia komisji sowieckiej, przybyłej celem objęcia materjału wojennego po oddziałach Wrangla. W związku z tem — według tegoż dziennika — admirał został odwołany przez ministerstwo marynarki.

Kwestja uznania de jure Rosji sowieckiej.

PRAGA, 26. 11. (PAT.)

Wczoraj min. Benesz, przemawiając w klubie narodowo socjalnym, poruszył m. in. kwesję uznania de jure Rosji sowieckiej. Minister oświadczył, że wprawdzie istnieje zamiar uznania Rosji de jure, ale nastąpi to tylko po porozumieniu się z wszystkiemi stronnictwami i pod pewnymi warunkami. Opór przeciwko uznaniu Rosji ujawnia się szczególnie silnie w kołach narodowo- demokratycznych.

Sprawa zamachu lwowskiego.

Steiger sądzony będzie w lutym.

LWÓW, 26. 11

Rozprawa przeciwko Steigerowi, oskarżonemu o zamach na Prezydenta Wojciechowskiego podczas tegorocznych Targów Lwowskich, rozpisana zostanie dopiero na luty. Dochodzenia przeprowadzane są w dalszym ciągu, lecz podobno nie przyniosły żadnych nowych danych.

Sensacyjne rewelacje o Radku.

Radek na służbie angielskiej. Posiada on kompromitujące dla Sowietów dokumenty.

Ciekawe informacje o powodach wysłania listu Zinowjewa podaje wczorajsza „Chicago Tribune". List Zinowiewa jakkolwiek prawdziwy, został wysłany po to, aby wciągnąć w pułapkę angielską służbę wywiadowczą. Sowiety rzekomo dawno wiedziały o **szeroko rozgałęzionej angielskiej akcji szpiegowskiej w Rosji i o tem, że jeden z najwybitniejszych urzędników sowieckich, mianowicie Radek, znajduje się na żołdzie angielskim.** List Zinowiewa został podsunięty jednemu z agentów szpiegowskich na rzecz Anglji, aby uzyskać jawny dowód o jego akcji szpiegowskiej. **Odkryto przytem relację Radka do rządu angielskiego.** Radek, dowiedziawszy się o tem, zagroził rządowi sowieckiemu, że w razie jakiejkolwiek akcji przeciw niemu lub w razie rozstrzelania **go, przyjaciele jego za granicą ogłoszą kompromitujące dla rządu sowieckiego dokumenty,** złożone w ich rękach między innemi **dokumenty stwierdzające, że Lenin był agentem niemieckim.** Mogłoby to wywołać ruch rewolucyjny przeciw sowietom.

Po wręczeniu noty angielskiej widziano wczoraj wieczorem **odchodzące wielkie ładunki skrzyń z ambasady sowieckiej w Londynie, przeznaczone do Paryża.**

* * *

O podwyższenie mnożnej na grudzień.

Czy Komisja niewykazuj. drożyzny wygodniejsza

WARSZAWA, 26. 11.

Delegacja pracowników państwowych, w skład której wchodzili prof. Raabe, Kisielnicki i Grylewski wręczyli premjerowi Grabskiemu **memorjał, domagający się podwyższenia ustalonej przez rząd na grudzień mnożnej z 41 gr na 44 gr,** a to ze względu na obliczenie głównego urzędu statystycznego, które wykazało **wzrost drożyzny** od 15. października do 15. listopada o 7 proc. Premjer Grabski, według „Robotnika", odpowiedział, „że czuje się osobiście dotknięty" przypuszczeniem, jakoby mógł dopuścić do jakiegoś skrzywdzenia pracowników państwowych. Premjer podkreślił iednak, że uchwała Rady ministrów opiera się na wykazie komisji, działającej przy ministerstwie skarbu, **a powołanej do obliczania zmian kosztów utrzymania.** Komisja ta przy danym okresie **nie wykazała zwyżki drożyzny.** „Robotnik" zwraca uwagę na to, że **komisja, działająca przy ministerstwie skarbu, jest jakiemś nowem, nieznanem ciałem. Rząd powinien się stosować do obliczeń głównego urzędu statystycznego.**

Jak odbyło się wręczenie ultimatum angielskiego rządowi egipskiemu?

WARSZAWA, 25. 11.

Z Londynu donoszą:

Wręczenie angielskiego ultimatum Zaglulowi paszy przez lorda Allenby, odbyło się w bardzo ostrej formie.

Prasa angielska dowodzi, że lord Allenby **w asystencji oddziałów kawalerji** przybył przed gmach rządu egipskiego i wszedłszy **bez zapowiedzi** do biura premjera Zaglula paszy, **zapytał go bezceremonjalnie: „Czy pan umie po angielsku?"** Gdy Zaglul pasza odpowiedział, że nie zna tego języka, lord Allenby rzekł: **„Nic nie szkodzi" i odczytał notę angielską z ultimatum po angielsku.** Lordowi Allenby towarzyszył prezes rady Kairu Kerr, który przełożył tekst noty na język francuski. Po wręczeniu Zaglulowi paszy tekstu francuskiego, **obaj bez powiedzenia słowa opuścili biuro premjera egipskiego.**

Zaglul pasza ze łzami oburzenia w oczach przybył do parlamentu i wzruszonym głosem opowiedział o obrazie doznanej od lorda Allenby i jego towarzysza. Wtedy to **parlament egipski uchwalił Zaglulowi paszy votum zaufania** i odrzucił niektóre znane już żądania angielskie.

Z Kairo donoszą, że **angielskie wojska rankiem dnia 24. b. m. zajęły gmach celny w Aleksandrji.**

W jaki sposób otrzymają pensję kawaler. „Virtuti Militari" za lata ubiegłe?

WARSZAWA, 25. 11.

W związku z oświetleniem, jakie otrzymała **sprawa obniżenia kredytów na wypłatę pensji kawalerów orderu Virtuti Militari** w komisji budżetowej Sejmu **z 8 miljonów na 4 miljony złotych,** min. skarbu komunikuje, że rząd wykonując ustawę z 1. sierpnia 1919 r., zadecydował po raz pierwszy w roku bieżącym **wypłacić kawalerom orderu pensję, tak bieżącą jak i zaległe.**

Wypłata pensji za **rok 1924 gotówką** już nastąpiła, natomiast wypłata pensji za **wszystkie lata ubiegłe** miała nastąpić z uwagi na okres sanacyjny skarbu **obligacjami długoterminowej pożyczki wewnętrznej.** Czyniąc zadość życzeniom **sfer wojskowych** oraz opinją wyrażonym podczas obrad komisji budżetowej min. skarbu **odstąpiło od zamiaru wypłat zaległych pensji obligacjami** i zgodziło się na wypłatę pensji w **gotówce** w roku bieżącym, **jeszcze za jeden rok ubiegły.** Natomiast wypłata pensyj zaległych **za dalsze lata nastąpi** w ten sposób, że w **roku przyszłym i w 1926 roku obok należnej pensji bieżącej wypłacona będzie pensja za 1 rok ubiegły.** W ten sposób wypłaty nie spowodują znacznego obciążenia skarbu, a kawalerowie orderu otrzymają pensje w gotówce. Dlatego zapotrzebowanie kredytu na wypłatę pensji w roku bieżącym wynosi 4 miljony złotych.

Obietnice polepszenia doli robotnika polskiego we Francji.

PARYŻ, 27. 11. (Pat.)

Minister pracy p. Godard oświadczył wobec delegacji polskiej, złożonej z pos. Kwapińskiego, sekretarza generalnego centralnego zjednoczenia polskich związków zawodowych p. Zdanowskiego i korespondenta „Robotnika" p. Hieronimko, z którymi przybył do ministra p. Jouhaux, sekretarz generalny powszechnej konfederacji pracy, że tradycje francusko-polskie oraz uczucie demokratyczne narodu francuskiego są zbyt głębokie, aby Francja miała w najmniejszym choćby stopniu zamiar naruszenia narodowych tradycyj robotników polskich. Rząd francuski — mówił p. minister — szczerze demokratyczny, będzie przedewszystkiem sam czuwał nad obroną interesów kulturalnych robotników polskich, ci ostatni jednak nie mogą pozostawać zdala od życia ekonomicznego i społecznego francuskiej klasy robotniczej, z którą wiążą ich wspólne interesy. Z tego względu p. minister uważa, iż najlepszym środkiem obrony interesów robotników polskich jest udział ich w powszechnej konfederacji pracy. Minister Godard zapewnił delegatów polskich, iż gotów jest interwenjować w każdym wypadku skoro tylko robotnikom polskim stanie się najmniejsza krzywda.

Proces lipski to nowy akt prowokacji niemieckiej.

Jak wiadomo, od dwóch dni toczy się w Lipsku proces przeciw 40 Górnoślązakom, oskarżonym o zdradę stanu. Głównym oskarżonym jest **Emil Wieczorek, poddany polski,** pochodzący z **Bujakowa, pow. pszczyńskiego,** gdzie był **przewodniczącym miejscowej grupy związku powstańców.**

Jako urzędnik prywatny **udał się na niemiecki G. Śląsk po towary,** celem zapłacenia cła. **Szpiedzy niemieccy go poznali, został aresztowany, a władze niemieckie wytoczyły polskiemu obywatelowi proces o zdradę stanu, że rzekomo jako prezes grupy powstańców, dążył do oderwania Śląska od Niemiec** i połączenia z Polską. Jest to **zasadniczy motyw oskarżenia.** Widać z tego, że cały akt oskarżenia jest **dziełem prowokacji niemieckiej.**

Słowa uznania dla ministra Sokala.

PARYŻ, 26. 11. (PAT.)

Przybyły z Genewy dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas odbył dłuższą naradę z ministrem Sokalem, a następnie wydał na jego cześć śniadanie, w którem wzięli również udział członkowie komisji arbitrażowej dla spraw podziału funduszów ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. Przy deserze Albert Thomas wzniósł toast na cześć swego przyjaciela ministra Sokala, składając mu gorące życzenia z powodu mianowania na stanowisko ministra pracy w Polsce i życzą mu całkowitego powodzenia na nowej drodze.

Ostatnie telegramy.

MOSKWA, 26. 11. (PAT.)

W dniu dzisiejszym Krassin wyjeżdża do Paryża.

Wszystko idzie postępem...

Defraudacje i zbrodnie. Małżeństwa i rozwody. Mody i kobiety. Tańce.

Wszystko idzie z postępem. Żyjemy w wieku ekscentryczności, ludzie żyją krócej, gorączkowo ceny idą w górę, wszyscy mają coraz większe wymagania.

Dawniej jeśli ktoś defraudował 10 tys., gazety rozpisywały się całymi miesiącami o przestępcy, który naturalnie uciekł do Ameryki i wracał stamtąd po kilku latach najczęściej z dużym majątkiem i nieskazitelną opinją.

Teraz wszystko droższe, a ludziom niezawsze smakuje ciężko zapracowany kawałek chleba, więc pociekiwe zabiera sobie z cudzej kasy kilkaset tysięcy złotych, podpisze przyjaciołom weksli na drugie kilkaset tysięcy, wreszcie znajdzie się jakiś malkontent czy zazdrosny, który wykryje nadużycia, ukaże się o tym fakcie krótka wzmianka w prasie i przechodzimy nad nim do porządku dziennego.

Dawniej o rozwodzie mówiło się pocichu i broń Boże w towarzystwie, gdzie były panny, uważano bowiem, że co kościół złączy, może rozłączyć tylko śmierć, inaczej są to grzechy...

Teraz widzi się małżeństwo przykładne, kochające się bardzo i nie jest dla nikogo niespodzianką, jeśli w kilka miesięcy ona zostaje żoną kochającą innego, a on mężem drogim innej.

Dawniej jeśli ktoś miał nieostrożność zamordować człowieka, dzienniki ze zgorszeniem rozpisywały się o mordercy, zdającym go od czci i wiary, naruszając nawet tajemnice sypialni jego rodziców, wyciągając teorję Lombroza etc.

Teraz. Mój Boże, co znaczy zabójstwo jednego człowieka. Dla szybkości, mordestwa popełnia się na tuziny. Dopiero wtedy warto o tem pisać.

Żona zabija męża, truje żonę swego przyjaciela, i dlatego żeby zwrócić uwagę ogółu, trzeba dokonać tego w sposób wyrafinowany, bo i tu trzeba iść z postępem...

Dążyć powinien każdy do rowoju.

Tylko kobiety robią wszystko naopak. Nawet w modzie. Według postępu, suknie powinny być coraz dłuższe, coraz więcej pod szyję.

Tymczasem kobiety zrozumiały to inaczej. Ich tualety są coraz krótsze i zamiast iść coraz więcej w górę...opadają nadół.

I jeśli tak dalej pójdzie, to witryny sklepowe, przed którymi stoi tęczą kolorowych świateł, przepełnione będą ćwierćmetrowymi kuponami na suknie. A ponieważ les extremes se touchent, więc za takie zniknomego kawałka materji będzie dziesięciokrotnie wyższą niż dawniej.

Albowiem ceny ustanawiane przez kupców, a więc postępowy ród męski, idą w takiem samem tempie drogą postępu.

Trudno. Jesteśmy ludźmi postępu, co objawia się we wszystkich przejawach życia.

N. p. tańce...

Dawniej, tańczono sentymentalne walce, nawet lekko trzęsące poleczki spokojnie, nie spiesząc się, a na wszystkie shimy i inne foxtroty, w sekrecie wymykali się ojcowie rodzin i nierodzin do kabaretów, i obserwowali je, znane wtedy pod nazwą kankanów czy danse du ventre jeśli tańczyła to francuska (z Kołomyji) i później siedząc przy czystym czy papierosie opowiadali sobie swoje wrażenia, oglądając się z przestrachem, czy czasem w drugim pokoju żona nie słucha.

Teraz...

Sala balowa. Szereg par przyklejonych w kurczowych drgawkach tańca nie „św. Wita", ale mono tonu „postępowego", drepcze w kółko. Wszystko to skacze, wije się, męczy, poci...

Ale już niemiało, jaskółki w piśmiach francuskich, głoszą przewrót. Albowiem „postęp" dochodzi do pointy i znów zaczyna od początku.

I znów przyjdzie może chwila starych walczyków, karnetów z gołąbkiem, trenów u pań i kołnierzy a la Medicis, małżeństw obchodzących 25-lecie pożycia, 12 synów jednej matki, bucików kosztujących 6 zł 20 gr itd. itd.

Ale my tego — chyba — nie doczekamy.

RODACY!

Dwa miljony Polaków, pozostałych poza granicami Polski pod twardym jarzmem pruskiem na Śląsku, Mazurach i Warmji oczekuje od nas opieki i pomocy!

Dwa miljony Polaków, biednych wlo ścian i robotników spogląda dzień w dzień, broniąc swej polskości do sił ostatka, z ufnością w stronę Polski!

Dwa miljony Polaków wydanych jest na wynarodowienie pod presją bezwzględnego a ciągłego terroru szowinistycznego bojówek niemieckich i konsekwentnej polityki antypolskiej niemieckich sfer urzędowych.

Na nas, stokroć od nich w wolnej Polsce szczęśliwszych, ciąży obowiązek poparcia ich conajmniej tak, jak Niemcy popierać umieją swoją mniejszość w Polsce. Oto dziesiątki związków i towarzystw niemieckich wspiera moralnie i materjalnie Niemców w Polsce. Oto setki tysięcy marek zbiera się w Niemczech na szkolnictwo niemieckie w Polsce! Oto na Śląsku mają Niemcy po stronie polskiej 138 szkół mniejszościowych, gdy Polacy po stronie niemieckiej mają szkół swoich 29!

Wzywamy więc wszystkich Polaków do silnego zamanifestowania serdecznej solidarności z rodakami kresów niewyzwolonych!

Wzywamy wszystkich do składania ofiar **na pracę kulturalno - oświatową na Kresach Niewyzwolonych!**

W tym celu apelujemy do wszystkich powiatowych organizacyj niżej podpisanych związków o stworzenie powiatowych komitetów dla przeprowadzenia jednolitej akcji na Kresy Niewyzwolone w dniu

7-go grudnia br. „W dniu Kresów Niewyzwolonych".

Ofiary i składki kierować należy na konto P. K. O. 206229 lub do redakcji pism polskich.

Materjałów odpowiednich dostarcza Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich Grudziądz — Toruńska 6 I p.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny na Pomorze:

Pomorski Związek Obrony Kresów Zach. Towarzystwo Powstańców i Wojaków, Towarzystwo Czytelni Ludowych. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Związek Oficerów Rezerwy. Związek Podoficerów Rezerwy. Związek Bractw Strzeleckich. Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Związek Towarzystw Kupiec. na Pomorze. Związek Zakładów Graficznych. Narodowa Organizacja Kobiet. Syndykat Dziennikarzy Polskich. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Stowarzyszenie Chrz. Naucz. Chrześc. Zjednocz. Zawod. Polski Związek Kolejarzy. Związek Inwalidów Wojennych. Związek Towarzystw Rzemieślniczych. Zjednoczenie Zawodowe Pol.

41 czy 44 gr. za 1 punkt?

Co premjer rządu oświadczył delegacji urzędniczej

WARSZAWA, 26. 11.

Wczoraj prezes Rady ministrów p. Grabski przyjął na audjencji delegację komisji porozumiewawczej urzędników państwowych. W delegacji wzięli udział prof. Raabe, prez. kom. porozum. p. Kisielnicki w imieniu związku nauczycielskiego, oraz p. Brylowski sekretarz generalny zw. zaw. kolejowego.

Delegacja przedłożyła p. premjerowi memorjał, zwracający uwagę na to, że mnożna na grudzień obliczona na podstawie Głównego Urzędu Statystycznego winna w myśl art. 5 ustawy uposażeniowej wynosić nie 41 groszy za punkt ale 44 za punkt, gdyż Główny Urząd Statystyczny za okres od 15. października do 15. listopada wykazał wzrost kosztów utrzymania o 7,9 proc.

Ponieważ istniejąca przy ministerjum skarbu komisja do obliczania zmian kosztów utrzymania za okres wspomniany od 15. października do 15. listopada nie wykazała żadnego wzrostu kosztów utrzymania, p. premjer Grabski polecił delegacji zwrócić si ędo szefa departamentu ministerjum skarbu p. Zaczka, celem skontrolowania obliczeń za okres od 15. października do 15. listopada r. b. Przy sposobności delegacja poruszyła sprawę uzyskania kredytu dla kooperatyw urzędniczych, oraz ułatwień gospodarczych przez odpowiednie zniżki celne przywozowe z zagranicy towaru artykułów pierwszej potrzeby. Wobec jednak oświadczenia delegacji o zamiarze złożenia szczegółowego memorjału w sprawie ogólnego położenia urzędników państwowych, p. premjer sprawy ulg celnych nie rozpatrywał, odkładając ją do chwili otrzymania wspomnianego memorjału Co do kredytów dla kooperatyw premjer Grabski nie wypowiedział o tem swego zdania.

O „usłużnym" informatorze i konkurencyjnej „ścisłości" słów kilka.

Na zarzut „źle swierdzonej identyczności" który stawia nam we- wczoraj szym numerze „Słowo Pomorskie" odpowiadamy:

1. Zapewnić możemy „Słowo", że **wcześniej od niego,** bo natychmiast po przybyciu do Torunia (wczoraj w nocy) p. **Darmach** — a nie jak „Słowo" podaje **„Balmach"** — oświadczył, że **Stępień** — a nie wedle „Słowa" **„Stempin"** — zamordowany **500 mtr. od Chełmży** a nie pod **„Bielczynami"** (jest tylko miejscowość **Bilczyn**) jest jego wspólnikiem.

2. W zamordowanym pod Chełmżą osobnika **kilkadziesiąt osób uznało identyczność z wendrownym grajkiem Tabaczyńskiem,** a jedynie tylko Darmach z Łodzi **rozpoznał** w nim swojego wspólnika **Stępnia.** Ta właśnie okoliczność **spowodowała nas do nieopublikowania wiadomości podanych przez Darmacha.**

3. Jak wewszystkich podobnych wypadkach, tak również i w tym **stolmy i stać będziemy na stanowisku, że zadaniem prasy jest nietylko podawanie informacji publiczności, lecz również dopomaganie w ten czy inny sposób kompetentnym czynnikom w pracy nad wyświetleniem prawdy.**

4. Czy „drogą ogólną" przez „Słowo Pomorskie" zdobyło wiadomość o zeznaniu Darmacha, i **bezkrytycznie urbi et orbi rozgłoszona śledztwa bardzo nie utrudni,** na to pytanie odpowiedzieć mogą jedynie **powołane Władze!** Jak nam wiadomo, notatka „Słowa" **już w obecnej chwili śledztwo w wysokim stopniu utrudniła.**

5. Stajemy przed zagadnieniem: **cui bono działał ten wyższy funkcjonarjusz P. P. (znany nam) który informował „Słowo" w trakcie toczącego się śledztwa o fakcie, wymagającym z natury rzeczy ścisłej dyskrecji?**

Jeżeli taki stan rzeczy i w przyszłości miejsce mieć będzie, **to na nic się zda wszelka najbardziej ofiarna i wśród najtrudniejszych materjalnych warunków uskuteczniana praca władz śledczych,** bo każdej chwili **unicestwioną** ona będzie przez **„usłużnego" informatora i bezkrytycznego reportera.**

CIESZCIE SIĘ MĘŻOWIE NADCHODZI ROZSĄDNA MODA.

Mody dla pań rzadko idą w parze z rozsądkiem. Kto ze zdziwieniem i politowaniem spozierał na marzące pod jedwabną pończoszką łydki, ze zadowoleniem dowie się, że w obowiązującym Paryżu, zgodnie z głosem rozsądku, weszły obecnie w modę wysokie buciki dla dam. Buciki te lakierkowe mają cholew kii prawie pod kolana sięgające, zwykle koloru cielistego, które przylegają do nogi tak jak pończocha i... wyglądają bardzo ładnie, co jest argumentem wymownie za temi bucikami przemawiającym. Niektórzy szewcy przystrajają te buciki kolorową wstążką na tyle nogi, ciągnącą się od dołu do góry. Jednocześnie Paryżanki zarzucają na zimę jedwabne pończochy a na ich miejsce poczynają nosić różnobarwne pończochy wełniane. Wiwat zdrowy rozsądek!

Jak gen. Horoszkiewicz całował p. Paderewską.

A działo się to w Katowicach!

Przy wręczaniu odznak hallerowskich ustalony został ceremonjał, zapożyczony z Francji: mistrz ceremonji staje na baczność przed osobą otrzymującą odznakę, wymienia jej imię i nazwisko i ze słowami:

„W uznaniu twych zasług wieńczę twą pierś odznaką hallerowską", całuje oba policzki osobę odznaczoną.

Ten ceremonjał ściśle zastosował ostatnio gen. Horoszkiewicz w Katowicach przy wręczaniu odznak hallerowskich pani Paderewskiej.

„Heleno Paderewska! W uznaniu zasług Twych wieńczę Twą pierś..."

I cmok-cmok — buzi z dubeltówki, co — jak stwierdza „Polonia" katowicka — wywołało burzę wesołości.

Mówią...

Mówią, że B. B. C. (Biuro Badania Cen) nie podoła zadaniu, walkę bowiem z drożyzną i spekulacją zaczęły należało od A. C. C....

Mówią, że min. Thugutt sprawować będzie władze w... krawiczkach — nietylko dlatego, że zmuszony jest je nosić jako pamiątkę po wojnie, która okaleczyła mu rękę...

Posiedzenie Rady Miejskiej

dnia 26 listopada br.

W dniu 26. bm. po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego p. dr Dandelskiego odebrał p. prezydent miasta Bolt przyrzeczenie radzieckie od **nowych radnych: p. sędziego Sokulskiego i p. Jankowskiego** oraz przysięgę od nowozamianowanych **radców Magistratu p. p. dyrektora Basińskiego, d-ra Woydy, dr. Steinborna.**

W wyborach tajnych na 32 obecnych radnych oddano 27 głosów (3 kartki białe) za p. **Antonim Antczakiem, prezesa Narodowo- Robotniczego Koła Radzieckiego,** którego wybrano jako **zastępcę przewodniczącego Rady Miejskiej.**

Następnie referuje sprawę usunięcia z ul. Mostowej rosnących tam zbyt gęsto lip p. mec. Tempski, który odczytuje fachowy referat p. Koźlikowskiego z Pom. Izby Rolniczej. W myśl tego referatu uchwalono usunąć z ulicy Mostowej zasadzone tam lipy, które w tak wązkiej ulicy chorują i zasłaniają mieszkańcom domów światło a zastąpić je innymi drzewami np. **kulistemi akacjami.**

P. radny Miłowski (zresztą zupełnie odosobniony w swojem oświadczeniu) w sposób **niesłychanie agresywny wystąpił przeciwko Pom. Lidze Obrony Pow. Państwa,** która, jego zdaniem, z własnej inicjatywy usunęła dwie lipy zakrywające widok lokalu P. L. O. P. P. Sens przemówienia p. Miłowskiego był taki: „Lipy mogą chorować, mogą być dla mieszkańców niewygodne, lecz skoro je tam Niemcy zasadzili, to niechaj na ich chwałę dalej rosną, niechaj nawet zasłaniają cały P. L. O. P. P., a skoro P. L. O. P. P. ośmielił się 2 lipeczki usunąć, to popełnił kradzież, za którą powinien być pociągniętym do odpowiedzialności...

Dosłownie (według stenogramu) powiedział p. Miłowski: „P. L. O. P. P. skradł te drzewa. Dwóch żołnierzy sposobem złodziejskim o godzinie 7 i pół rano dla P. L. O. P. P. te drzewa ściął". (Cóż na to p. prokurator??! Brawo panie radny Miłowski! Pijcie tylko **lwowskie** wódki Baczewskiego. — Przyp. zecera).

Budowa drugiego mostu.

Uchwalono wyasygnować kwotę 50.000 złotych jako 10 proc. ogólnej ceny kosztu (pół milj. złotych) na pokrycie wydatków na sporządzenie kosztorysu.

Budowa gmachu wojewódzkiego.

P. dr. Dandelski oświadcza: „Po przeczytaniu dzisiejszego „Expressu Pomorskiego", komentującego artykuł Rzeczypospolitej, udałem się natychmiast z p. prezydentem Boltem do p. Wojewody, który oświadczył nam, że **miarodajne czynniki nic nie wiedzą o przeniesieniu Województwa do Bydgoszczy** i że p. Minister Spraw Wewn. o tej sprawie bez wiedzy p. Wojewody **decydować nie może".**

P. dr. Dandelski jest zdania, że ta sprawa jeszcze nie jest definitywnie na korzyść Bydgoszczy przesądzona, co nie zmienia jednak bezustanna niepewność co do siedziby Województwa jest wprost fatalną dla miasta Torunia. Przez 4 lata pobytu Województwa u nas nigdy żadnych na Toruń nie podnoszono skarg,o ile zaś były jakieś utyskiwania, to jedynie na wadliwą komunikację z Toruniem, która każdej chwili przy dobrej woli odpowiednich czynników uledz może poprawie. Miasto Toruń poniosło już znaczne ofiary na rzecz Województwa, wystarczy bodaj nadmienić oddanie bez żadnego czynszu Województwa gmachu szkoły przemysłowej. Jeżeli dzisiaj w miarodajnem miejscu stanowczej odpowiedzi co do pozostawienia nam Województwa uzyskać nie możemy, to **odpowiedź tę sami spowodować musimy,** a uczynimy to, wstawiając do budżetu złotych 500.000 na budowę gmachu wojewódzkiego. Jeżeli rząd powie nam: my tego gmachu nie chcemy, to wówczas będziemy wiedzieć ostatecznie czy **Województwo mieć będziemy czy też nie.**

Jest rzeczą pewną — kończy dr. Dandelski — że sfery handlowo- przemysłowe, którym w pierwszym rzędzie na zatrzymaniu Województwa w Toruniu zależy, wypuszczone przez miasto obligacje na ten cel chętnie rozkupią.

Radny Gordon jest zdania, aby za przykładem Bydgoszczy zainteresować w tej akcji po stronie Torunia wszystkie miasta na Pomorzu i uzyskać od nich podpisy na Toruń za pozostawieniem Województwa w Toruniu.

O poprawę bytu robotników miejskich wniosło Narodowo- Robotnicze Koło Radzieckie dwa nagłe wnioski, żądające podwyższenia płacy robotników począwszy od 1. listopada b. r., a nie jak Magistrat zadecydował od 17. b. m.

Wnioski te wywołały żywą dyskusję. **P. mec. Tempski** jest zdania, że zachodzi wielka różnica pomiędzy robotnikami miejskimi niefachowymi a robotnikami wyspecjalizowanymi przemysłowymi. Mec. Tempski godząc się w zasadzie na podwyżkę płac robotniczych od 17. b. m., **jest przeciwnym podwyższeniu płacy robotnikom już od 1. b. m.**

Radny Trafas stawia kompromisowy wniosek o przyznanie podwyżki **płacy** robotnikom od 1. b. m. w formie **specjalnej gratyfikacji.**

Ogólny sprzeciw tak wśród radnych miejskich jak i obecnej publiczności wywołało przemówienie **radnego Dąbrowskiego, mistrza stolarskiego z Mokrego,** który oświadczył się przeciwko jakimkolwiek podwyżkom płac dla robotników.

W rezultacie uchwalono w myśl wniosku N. P. R. **podwyższenie płacy robotników miejsk. od 1. listopada 1924.**

BAJECZNA SPRAWNOŚĆ FABRYK SAMOCHODOWYCH H. FORDA.

Na ostatniej paryskiej wystawie samochodowej najciekawszą atrakcję oddziału Forda stanowi eksponat w kształcie zegara, wykazującego, iż zakłady Forda wytwarzają co dziesięć sekund jeden samochód.

A jest to zupełną prawdą: zakłady Forda kończą obecnie budowę jedynastego miljona swych samochodów.

Pierwszy miljon zbudowany w ciągu pierwszych siedmiu lat produkcji, dziesiąty miljon — w 116 dni tylko, a w roku bieżącym szybkość produkcji wzrosła faktycznie do 1 samochodu na 10 sekund.

— **Zarząd Okręg. Czerwonego Krzyża** komunikuje, że Biuro P. C. K będzie zamknięte od 26 bm. do 1-go grudnia.

— **Zmiana adresu biura okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich zostały przeniesione na ul. Toruńską 6 I p. Tel. 396. Godziny urzędowania od 9-ej do 1-ej od 3-ej do 5-ej. W tym samym lokalu mieszczą się również biura Spółki Parcelacyjnej Ziem Zachodnich T. A. w Poznaniu Reprezentacja na Pomorze.

5 złotówki II-ej emisji.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w dniu 3 września 1924 r. zostały puszczone w obieg bilety 5-cio złotowe II-ej emisji.

Bilety te wykonane są na papierze z bieżącym wodnym znakiem B P. w sześcioboku: w rysunkach i wymiarze nie różnią się od biletów Iej emisji, znajdujących się w obiegu, jedynie tylko posiadają zmieniony tekst, kształt cyfr numeracji i podpisy.

Przednia strona biletu: Pośrodku biletu znajdują się napisy: „Bank Polski pięć złotych — prezes Banku Karpiński — Naczelny Dyrektor Dr. Mieczkowski — Skarbnik Orczykowski; u dołu: Warszawa 15. lipca 1924 r.

Odwrotna strona biletu: W środku biletu są napisy: „Bank Polski" pięć złotych.

Bolety Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym. U dołu: Podrabianie biletów, usiłowanie podrabiania, puszczanie w obieg lub usiłowanie puszczania w obieg podrobionych biletów podlega karom, wymienionym w art. 50 Statutu Banku".

Bilety Banku Polskiego są prawnym biletami I. emisji w zestawieniach gotówki wykazywać je łącznie z tamtemi.

Za dzieci w Teatrze.

Redakcja „Expressu Pomorskiego" na kórej ręce nadesłano dary na nagrody konkursow dla dzieci biorących udział w deklamacjach na popoł. „Bajkach", składa serdeczne podziękowanie następującym firmom toruńskiem: **księgarni I. Wojciechowski** za 16 książeczek, **hurtowni towarów kolonjalnych Głuchowskiego,** ul. Szczytna nr. 12, za 2 funty cukierków i 1 funt biszkoptów oraz firmie **I. Kawecki,** ul. Szeroka za 12 małych lalek, 2 duże lalki, 1 zabawkę (samochód) i 6 kartoników z drobnemi zabawkami.

Nagrody w dniu 22. b. m. otrzymały następujące dzieci:

Do lat 6-ciu: I. nagrodę Iga Politkowski; II. nagr. Krysia Potocka; III. nagr. Ninuś Czarnecka; IV. nagr. Helcia Pawlakówna; V. nagr. Irka Jeszkówna. Nagroda dodatkowa (dar Halinki Białkowskiej „amerykanki") Tadzio Ratajski.

Od 6-ciu do 10-ciu lat: I. nagrodę Domicela Koszykowska; II. nagr. Józio Witczak (skrzypce); III. nagr. Marysia Skalska; IV. nagr. Marysia Rezmerówna; V. nagr. Reymund Winiarski (skrzypce).

Związek Hallerczyków Placówka Toruń.

Z okazji rocznicy powstania listopadowego urządza tut. Placówka Związku Hallerczyków okolicznościowy **odczyt** w dniu 28. listopada br. o godz. 8ej wieczorem w Auli Gimnazjum męskiego przy ul. Małe Garbary, na temat:

1) Powstanie listopadowe, 2) formacje polskie na Ukrainie, 3) formacje polskie w Rosji, 4) formacje polskie we Francji, 5) więzienia żołnierzy polskich w Rosji, 6 walki lwowskie, 7) powstanie górnośląskie, 8) krótki rzut oka na rozwój przysposobienia rezerw w Toruniu.

Wstęp wynosi 50 gr, dla młodzieży i szeregowych 25 groszy. Bilety do nabycia w sklepie cygar p. Szwieca, ul. Szeroka nr. 18 lub w dniu odczytu przy kasie. Zarząd.

„CZWARTEK P. L. O. P. P.".

Dnia 27. listopada b. r odbędzie się ostatni **„Czwartek P. L. O. P. P."** z dancingiem w dużej sali „Dworu Artusa". Początek o godz. 18-ej — koniec zależeć będzie od miłych gości. Zarząd „Koła Pań P. L. O. P. P." przygotował dużo **bezpłatnych niespodzianek** i żywi nadzieję, że sala wypełni się po brzegi. Sala dobrze ogrzana.

Zarząd „Koła Pań".

— **Żałobna Msza św. za dusze śp. Józefa Budzyńskiego i śp. Konstantego Bochyńskiego,** byłych urzędników Starostwa Krajowego Pomorskiego, odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 7 rano w kościele św. Jana.

GRUDZIĄDZ.

Repertuar Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

W czwartek, 27. b. m. Premjera efektownej operetki, granej w Warszawie 50 razy z rzędu
„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET",
operetka w 3 akt. Krommego, z udziałem Z. Góreckiej, Jaśkówniej, Laskowskiego Tadeusza, Koczorowskiego, Otrembskiego, Gołębiowskiego i in. W akcie drugim balet-pantomina w 1 akcie „Arlekinada" układu i pomysłu baletmistrza A. Piotrowskiego na czele z primabalerinami p. p. Popielewskiemi i Lutówną.

W piątek, 25 b. m. drugi raz.
„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET",
operetka w 3 aktach Krommego.

W sobotę, 29. b. m. Galowe przedstawienie z okazji rocznicy powstania listopadowego
„ŁUKASIŃSKI",
sztuka historyczna w 3 akt. J. Pannenkowa.

W niedzielę, 30. b. m. Dwa przedstawienia: o godz. 3,30 popołudniu
„ŁUKASIŃSKI",
wieczorem
„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET".

Budżet na rok 1925.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 17 bm. został do uchwalenia budżet na rok gospodarczy 1925. Ponieważ takowy przedyskutowany został już na Komisjach specjalnych, i też Komisji skarbowo-budżetowej, dyskusja na plenum Rady Miejskiej, była ożywiona tylko przy niejednych dziaach, jak Ogólna Administracja, Elektrownia Miejska i Zarząd Parków Miejskich. Po przedyskutowaniu wszystkich działów uchwaliła Rada Miejska cały budżet jednogłośnie.

Uchwalony budżet odznacza się tem, że nie zawiera żadnych zwiększonych podatków lecz przeciwnie zostały takowe w niektórych punktach zniżone.

Również uchwalono kilka rezolucyj dotyczących wykonania budżetu.

(z) **Akcja na rzecz Tygodnia Akademika odłożona.** Komitet „Tygodnia Akademika na ostatniem zebraniu postanowił odłożyć główną akcję zbierania funduszów z powodu przesilenia gospodarczego na styczeń 1925 r. Na razie podjęta ma być tylko akcja sprzedaży nalepek itp.

(z) **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Władysława Jurka,** radcy miejskiego odbyło się w ubiegły czwartek w kościele farnym przy licznym udziale rodziny, przyjaciół i znajomych a w szczególności członków stronnictwa miejszczańskiego, którego zmarły był filarem. Druga msza św. za duszę zmarłego odbyła się w kościele św. Mikołaja staraniem Bractwa Strzeleckiego, którego nieboszczyk był członkiem honorowym.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

4. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło", potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając **1 zł.** (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192

„EXPRESS POMORSKI"

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odnoszeniem lub zamiejscowe 2 75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 łamowej 10 gr. Na stronie 4 łamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następne słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakc. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się.
Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.

Spółdzielnia Wydawnicza, Toruń. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp. PAWEŁ WAWRZASZEK.